Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 176 Katowice, piątek 2-go sierpnia 1929. Rok 28

Delegacja niemiecka na konferencję mocarstw.

Berlin. Decyzja w sprawie składu delegacji niemieckiej na konferencję w Hadze zapadnie prawdopodobnie we czwartek. Po powrocie Stresemanna do Berlina odbędą się narady w tej sprawie. W skład delegacji niemieckiej ma wejść 70 osób, z tego samych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych 12. Stresemannowi towarzyszyć mają podsekretarz stanu Schubert i dyr. ministerjalny Richter i Gauss. (PAT.)

Przeciw udziałowi mniejszych państw w konferencji mocarstw.

Berlin. Według informacyj z Bukaresztu, koła tamtejsze uważają za rzecz pewną, iż prócz Polski również t. zw. małe państwa wierzycielskie, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Grecja zostaną zaproszone na konferencję rządów w Hadze. Z zaproszeniem wystąpić ma Anglja. Prasa niemiecka podkreśla z niezadowoleniem fakt zaproszenia Polski oraz pozostałych państw mniejszych, wysuwając zastrzeżenia w sprawie układu, co nie przyczyni się do ułatwienia prac konferencji. (PAT.)

Żydzi protestują przeciwko prześladowaniom w Rosji.

Zurych. Odbywający się tu kongres sjonistyczny uchwalił energiczny protest przeciw prześladowaniu sjonistów w Rosji sowieckiej. (PAT.)

Pożegnanie Poincarego.

Paryż. Poincare, odpowiadając na list Brianda, wyrażający mu w imieniu własnem i kolegów życzenia oraz wyrazy oddania i szacunku, podziękował za dowody sympatji, wyrażając jednocześnie gorące życzenia powodzenia we wspólnie rozpoczętem dziele, oraz ubolewa, że okoliczności zmusiły go do zaprzestania współpracy, która zachowa w wdzięcznem wspomnieniu. (PAT.)

Skład delegacji angielskiej.

Londyn. Donoszą urzędowo, że w skład delegacji angielskiej na konferencję w Hadze wejdą min. skarbu Snowden, min. spraw zagranicznych Henderson i min. handlu Graham.

Anglja i Rosja.

Londyn. Dalsze rokowania pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Hendersonem a ambasadorem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim nie zostały dotychczas podjęte, gdyż ambasador nie otrzymał dotąd odpowiedzi swego rządu na sprawozdanie, przesłane przez niego po pierwszem spotkaniu z Hendersonem. (PAT.)

Powódź w Indjach.

Londyn. (Tel. wł.) Z Bombayu donoszą, że prowincja Sind nawiedzona została straszną powodzią. Tysiące ludzi jest bez dachu, wiele linij kolejowych stoi pod wodą. W okręgu Heiderabad zawaliły się domy, grzebiąc wiele osób. Mnóstwo bydła zginęło w nurtach wezbranych rzek. Deszcze padały bez przerwy 30 godzin.

Proces w sprawie zajść opolskich.

Bytom. (Tel. wł.) Jak donosi biuro Wolffa, śledztwo w sprawie pobicia artystów polskich na dworcu w Opolu zostało zakończone. Prokuratorja wygotowała akt oskarżenia, obejmujący 24 strony pisma maszynowego i 9 stron dodatkowych, w którem pociąga do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego 20 osób. Akt oskarżenia powołuje się na 95 świadków i dwóch rzeczoznawców. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w końcu sierpnia. Ilu świadków zostanie wezwanych, jeszcze nie wiadomo.

Sensacyjne aresztowanie na Litwie.

Berlin. Jak donoszą z Kowna, policja litewska aresztowała byłego urzędnika litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jednego z redaktorów „Elty", Karosasa. Aresztowany miał podejrzewanem zachowaniem zwrócić na siebie uwagę agenta policyjnego, pełniącego służbę przed domem Woldemarasa. W czasie rewizji w mieszkaniu Karosasa znaleziono większą ilość egzemplarzy „Pirmina" oraz inne dokumenty, mające świadczyć o tem, że Karosasa utrzymywał kontakt z grupą Pleczkajtisa.

Aresztowanie wywołało w Kownie niebywałą sensację. Karosasa odpowiadać będzie przed sądem wojennym.

Zwycięstwo Brianda.

Paryż. Deklaracja rządowa przedłożona parlamentowi, wyraża życzenie szybkiego powrotu Poincarego do zdrowia, poczem zaznacza, że nowy rząd będzie kontynuował dzieło Poincarego. Deklaracja stwierdza, że dzięki odbudowie finansowej, równowadze budżetowej i uregulowaniu sprawy długów zagranicznych przez poprzednie dwa gabinety, umożliwione zostało dojście do skutku konferencji w Hadze, której wynikiem powinno być pomyślne ukończenie dzieła zagwarantowania bezpieczeństwa Francji i obroną jej interesów materjalnych i moralnych w świecie.

Rząd sądzi, że w obliczu takich ewentualności powinno być możliwe osiągnięcie zgody i spodziewa się, że ci, którzy odmówili udziału w rządzie, ułatwią przez swe stanowisko pracę międzynarodową Francji.

Paryż. Izba przyjęła deklarację rządową. Briand zażądał natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami. Dep. Frossard wyłuszczył powody zajętego przez socjalistów opozycyjnego stanowiska. Cachin krytykował nowy gabinet, powtarzając znane argumenty komunistyczne.

Po dyskusji Izba uchwaliła 324 przeciw 136 votum zaufania dla rządu.

Arsenał gazów trujących w Wilmersdorf



Robotnicy, zajęci przy przekładaniu rur gazociągu miejskiego w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf, natrafili na znajdujące się w głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymie składy bań metalowych, napełnionych gazem trującym, którego działanie polega na wywoływaniu łzawienia oraz mdłości. Skład ten zawierający 100.000 bań, pozostał zapomniany podobno jeszcze z okresu wojny. W czasie prac ziemnych kilka bań z gazem wskutek nieostrożności robotników zostało rozbitych. Gaz począł się ulatniać. Wśród robotników powstał nieopisany przestrach. Policja zamknęła kordonem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

Lojalność niemiecka

To, co powiedział prokurator w procesie przeciwko b. posłowi Ulitzowi, było tak wyczerpującem scharakteryzowaniem tej sprawy, rozdmuchanej przez Niemców dla celów politycznych, że wszelkie komentarze zaciemniłyby tylko jasny obraz metod, jakiemi posługują się Niemcy — obywatele polscy.

Wyrok, skazujący Ulitza na bardzo niską karę, a zarazem względność sądu, który odroczył na dwa lata jej wykonanie, zaskoczył tak Niemców, że chcąc pokryć to zdumienie, nie mają dosyć słów na wyrażenie oburzenia przeciwko Polakom! Przyzwoitość wymagałaby, ażeby zagraniczna prasa niemiecka, jeśli nawet nie jest zadowolona z wyroku pierwszej instancji, powstrzymała nieco swój temperament w jego omawiania i zaczekała, jaki bieg weźmie sprawa w dalszych instancjach. Niemcy wszak jako jeden z dogmatów uważają, że niedopuszczalne jest jakiekolwiek miezanie się do będącego w biegu postępowania sądowego. Dopóki zaś nie zapadł ostateczny wyrok i nie stał się prawomocny, tak długo postępowanie sądowe jest w biegu.

Ale widocznie Niemcy dogmaty mają na to, by inni stosowali się do nich. Gdyby choć część tych wyrażeń, jakie padły pod adresem sędziów polskich, rządu polskiego, narodu polskiego, użyła prasa polska po wyrokach sądu bytomskiego z powodu krwawej masakry na Rozbarku, lub sądu opolskiego z powodu zajść w Opolu, wówczas widzielibyśmy, iloma pięściami p. Stresemann tłukłby po stole Ligi Narodów! A nikt chyba nie będzie przeczył, że inne znaczenie mają dla oceny stosunków zajścia na Rozbarku i Opolu, a inne sprawa Ulitza. Tam chodziło o wybuchy nienawiści wobec ludności innej rasy, a sądy nietylko nie starały się ich uśmierzyć i przez przykładne ukaranie sprawców, uchronić ludność polską przed zwierzęcymi wybuchami, lecz wyrokiem swym niejako zachęcały do dalszego postępowania w ten sposób. Tutaj stała przed kratkami sądowemi działalność kierownika oficjalnej, uznanej przez konwencję genewską, instytucji do obrony praw mniejszości. Zamiast tej obrony, trudnił on się ułatwianiem pobytu w Niemczech rozmaitym indywiduom, które w taki lub ów sposób działały na szkodę państwa polskiego. Punkt ciężkości rozprawy i jej moralne znaczenie dla oceny stosunków nie leżał w tem, czy podpis na dokumencie, ułatwiającym ucieczkę dezerterowi jest prawdziwy, czy nie. Ważniejsze jest stwierdzenie faktu, że pomiędzy Volksbundem, a władzami niemieckiemi istnieje ścisł— bardzo ścisły związek. Wszystkie pozory wskazują na to, jak gdyby stosunek władz niemieckich do kierownika Volksbundu był stosunkiem zwierzchnika do podwładnego. A dzieje się to pomimo, że członkowie i kierownicy Volksbundu są obywatelami polskiemi, że więc stosunki tego rodzaju z władzami obcego państwa są niedopuszczalne w

pożyciu wszystkich ludzi cywilizowanych.

„Kattowitzer Ztg." w jednym ze swych artykułów, omawiających zatarg na tle teatralnem pytała naiwnie, w jaki to sposób mają Niemcy Województwa wpłynąć na władze niemieckie, by te udzieliły subwencji teatrowi polskiemu? Chciała ona przez to powiedzieć, że pomiędzy nimi a władzami i społeczeństwem Śląska Opolskiego nie istnieje żadna łączność. Odpowiedź na to dał proces Ulitza, który wykazał jawnie chociażby przez stawienie się dla obrony oskarżonego, delegata rejencji opolskiej. Stwierdzenie dokumentaryczne łączności Volksbundu z władzami niemieckiemi, jest najjaskrawszem zaprzeczeniem twierdzeń, Ulitza, „Kattowitzer Ztg." i tylu innych Niemców o lojalność wobec państwa polskiego.

Jedno z poważniejszych, naogół mało szowinistycznych pism berlińskich ubolewa, że wątła roślinka porozumienia polsko - niemieckiego, pielęgnowana z takim trudem przez nieliczne jednostki po obydwóch stronach, zacznie więdnąć przez wyrok w sprawie Ulitza. Nic fałszywszego! Nie przez wyrok te stosunki polsko-niemieckie będą utrudnione, lecz przez ujawnione na rozprawie fakta, że ludność niemiecka w Polsce nie czuje się obywatelami państwa, do którego należy, lecz szuka obrony w obcem państwie. Czy wciąganie stałe w spory między państwem a ich obywateli obcego państwa, wpłynie na polepszenie stosunków, wątpić należy. Państwo w stosunku do takiej ingerencji musi stać wyłącznie na gruncie formalnym, a do mniejszości odnosić się z temi samemi uczuciami, z jakiemi ona odnosi się do państwa.

Niech Niemcy w Polsce nie uważają państwa, którego są obywatelami, za swego wroga, a obcego państwa za opiekuna i obrońcę — wówczas roślinka porozumienia między narodami zacznie zapuszczać głęboko korzenie i rosnąć. Ale nie nastąpi to tak długo, jak długo Niemcami kierować będą osoby, przywykłe z racji swego dawniejszego zawodu stać na baczność przed swymi dawnymi zwierzchnikami.

Przegląd polityczny

Niefortunny obrońca Harrimana.

Urzędnik górnośląskiego związku górniczo-hutniczego dr. Fall, zaangażowany do pisywania do dzienników artykułów, broniących działalności wielkiego przemysłu, zabrał także głos w obronie Harrimana, starającego się o koncesję na elektryfikację w Polsce. Wspomnieliśmy przy omawianiu tej sprawy, że p. Fall posługuje się przytem nieładnemi metodami, gdyż podaje w fałszywem świetle tekst umowy. Mianowicie twierdzi, że Harrimann jest obowiązany włożyć najmniej 100 miljonów dolarów w ciągu 60 lat, gdy tymczasem w projekcie umowy powiedziano wyraźnie najwyżej, to znaczy może włożyć znacznie mniej. Ile — tego umowa nie przewiduje.

Obecnie „Gazeta Warszawska" donosi, że p. Fall nadesłał jej list, w którym wyraźnie stwierdza po uważnem przeczytaniu tego paragrafu, że rzeczywiście 100 miljonów jest cyfrą maksymalną i tłumaczy się, że omyłka ta jest wynikiem nieporozumienia.

Lichego obrońcę wziął sobie Harrimann. Najprzód twierdzi coś wręcz przeciwnego, aniżeli jest w umowie, aby tylko znaleść argumenty na korzyść swego chlebodawcy. A gdy go ktoś na kłamstwie przyłapie, tłumaczy się, że niedokładnie przeczytał umowę! Każdy, kto będzie czytał artykuły p. Falla, zgóry będzie wiedział, jaką one mają wartość ze względu na metody, jakiemi posługuje się autor.

Tajemniczy gaz.

Jak doniosły telegramy, podczas robót ziemnych w Wilmersdorfie pod Berlinem natrafiono na flaszki, zawierające gaz trujący. Jak się okazuje, na terenie tym znajdowała się podczas wojny fabryka gazu, którego używała armja niemiecka na froncie zachodnim przed atakiem. Jak władze obecnie tłumaczą, używanie tych gazów, wywołujących narazie łzawienie i mdłości, a po dłuższem wdychaniu zatrucie, okazało się niepraktyczne. Musiano bowiem czekać pomyślnego wiatru, któryby zapędził gaz do rowów nieprzyjacielskich. Zaczęto więc później wyrabiać granaty, napełnione tym gazem, a zapas flaszek zakopano.

Tak tłumaczą władze. Dziwnem jednak jest, że przez 14 lat leżało w ziemi zakopanych przeszło 100 tysięcy flaszek i wszyscy o nich zapomnieli, a dopiero przez przypadek wykryto je. Tłumaczenie to jest tak naiwne, że mimowoli budzi się podejrzenie, że gaz trujący ukrywany był w jakichś tajemniczych celach. Niewątpliwie mocarstwa i Liga Narodów zainteresują się tą sprawą, świadczącą, jak rozbrojenie Niemcy pojmują.

Nacjonaliści czescy niezadowoleni.

Poseł Kramarz poddaje w „Narodnich Listach" ostrej krytyce stanowisko, jakie czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych zajęło w sprawie zajść w Hidas - Nemeti. Poseł Kramarz twierdzi, iż błędną taktyką było podejmowanie ruchu kolejowego bez żadnych dodatkowych oświadczeń i rekompensat ze strony rządu węgierskiego. Poseł Kramarz kończy ironicznie słowami: „Polityka zagraniczna nie może ograniczać się do pięknie wystylizowanych wniosków, przedstawianych w Genewie."

Wynurzenia Brianda.

Bezpośrednio po utworzeniu gabinetu, Briand wypowiedział swój pogląd przedstawicielom prasy. Chciał on pierwotnie pozostawić gabinet zasadniczo w niezmienionym składzie, ponieważ uważał, że dotychczasowy rząd, któremu parlament nie odmówił zaufania, posiada w nim większość. Aby jednak jeszcze bardziej wzmocnić stanowisko rządu, zamierzał wciągnąć do rządu stronnictwo radykalne, które miało delegować jako ministrów bez teki Herriota i Daladiera. Jednakowóż radykali oświadczyli, że nie mogą jako pionki wstąpić do gabinetu, mającego swój program, niejednokrotnie sprzeczny z programem socjalistycznym. Jednakowoż nie odmawiają rządowi poparcia. Wobec tego Briand musiał zrezygnować z rozszerzenia gabinetu, natomiast udało mu się rozszerzyć większość popierająca rząd. Za jaką cenę udało się to Briandowi — tego nie powiedział.

Groźby górników angielskich.

Podczas kampanji wyborczej obiecywała partja pracy robotnikom, że gdy przyjdzie do władzy, wówczas wprowadzi w górnictwie 7 - godzinny dzień pracy zamiast 8-godzinnego. Ponieważ dotychczas rząd Macdonalda nie dawał żadnych w tym kierunku oświadczeń, związek górników zwrócił się z żądaniem selnienia obietnic przedwyborczych. Wobec tego minister handlu, Graham, oświadczył, że rząd przedłoży odpowiednie projekty parlamentowi na jesiennej sesji. W międzyczasie zaś będzie rząd naradzał się ze związkiem nad sposobami uregulowania tej sprawy.

Przedstawiciele górników podziękowali rządowi za te obietnicę, jednocześnie oświadczyli, że życzą mu, aby jak najdłużej pozostał przy władzy. Gdyby jednak rząd nie spełnił żądań górników, wówczas pewnego dnia przekona się, że górnicy są dla niego takim samym wrogiem, jak komuniści.

Właściciele kopalń odbyli również naradę z rządem. Oświadczyli oni, że wprowadzenie z powrotem siedmiogodzinnego dnia pracy wywoła takie podrożenie produkcji, że węgiel angielski nie będzie mógł konkurować z zagranicznym na rynku światowym. Doprowadzić to będzie musiało do zamknięcia wielu kopalń, a temsamem do wzrostu bezrobocia.

Jak wybrnie rząd Macdonalda z tych trudności — przyszłość okaże.

Wyniki rządów premjera Maniu.

Jak donosiliśmy, w Bukareszcie odbyło się zamknięcie sesji parlamentu. Prezes Rady Ministrów Maniu odczytał w Izbie i Senacie orędzie królewskie, dające krótki rzut oka na działalność parlamentu i rządu w okresie ostatnich 9 miesięcy. W orędziu powiedziano, że działalność parlamentu podczas jego pierwszej sesji przyczyniła się znacznie do uzdrowienia organizmu państwowego i do wprowadzenia reform, niezbędnych dla konsolidacji życia narodowego. Ratyfikacja paktu Kelloga, pozwalająca Rumunji przyłączyć się do wspólnej decyzji wielkich mocarstw wyrzeczenia się wojny, jako środka załatwiania sporów międzynarodowych, oraz ratyfikacja paktu Litwinowa świadczy o dążeniach Rumunji do harmonijnego pożycia z sąsiadami. Przez ratyfikację konkordatu z Watykanem parlament zapewnił trwałe porozumienie między Stolicą Apostolską a państwem rumuńskiem. Omawiając prace, dokonane przez parlament orędzie podkreśla przyjęcie ustaw o organizacji administracji lokalnej.

Przesilenie w najmniejszem księstewku.

W maleńkiem, ale bogatem księstwie Monaco, czerpiącem swą wygodną egzystencję z namiętności do gry, wybuchło znowu przesilenie. Jak wiadomo, przed kilku miesiącami omało nie przyszło tam do rewolucji, ponieważ ludność domagała się niektórych reform, na co rząd nie chciał się zgodzić. Dzięki interwencji księcia i przyrzeczeniu spełnienia większości żądań, przesilenie zostało zażegnane. Ale rząd nie spełnił dotychczas żadnej z obietnic. Wobec tego parlamencik uchwalił energiczny protest i zagroził księciu, że nie ręczy za skutki, jeśli rząd w dalszym ciągu będzie lekceważył swe przyrzeczenia. Prawdopodobnie groźby te osiągną skutek, bo książę Monaco, który ma zbyt wygodne życie, nie będzie narażał kraj na rewolucję i przez to odstraszał ludzi, chcących pieniądze swe zostawić w domu gry.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

71) —o— (Ciąg dalszy).

— A gdybym nie zechciała dokonać wyboru?

— Panno Marysiu! — zaczął błagalnie Alfred, lecz ona spojrzała na niego zimno.

— Już ja sama znajdę wyjście ze sytuacji, bez uciekania się do podawanego przez panów sposobu.

Patrzyli na nią z ciekawością.

— Poprostu pójdę sobie od was, bo mi już za wiele tego wszystkiego. Cóż za metoda, przykładać komuś nóż do gardła? Czy macie jakie prawo do znęcania się nade mną dlatego tylko, że uroiliście sobie do mnie pretensję? Jestem taki sam człowiek, jak wy i nie pozwolę, żeby mną rozporządzano dla jakiegoś widzimisię.

Marysia aż drżała z oburzenia. Byłaby może wybuchnęła płaczem, gdyby się nie wstydziła Grojeckiego, który siedział opodal i pilnie ją obserwował, słuchając w milczeniu ożywionej rozmowy. Nie mogąc się opanować, zerwała się Marysia od stołu i pobiegła do drugiego pokoju, gdzie już nie wytrzymała i rozbeczała się na dobre.

Wieczorem, gdy zabierali się do dalszej drogi, nadjechał żołnierz, trzymający straż na gościńcu.

— Panie poruczniku, — meldował Jampolskiemu — jakichś jeźdźców słychać na drodze. Na mostku, cośmy go wczoraj przejeżdżali, dudniło od kopyt końskich.

— Pojadę z wami, musimy zbadać rzecz. Oddział zostanie na miejscu, tylko trzeba się ukryć. Gdyby nie było przemocy, my ich naprowadzimy. Trzeba zrobić zasadzkę.

Pojechali. W dobry kwadrans wrócili galopem, a za nimi, o jakie dwadzieścia kroków, w całym pędzie jechało kilkunastu kozaków. W miejscu, w którem Jampolski obliczał, że jego oddział znajduje się w zasadzce, zawrócił konia i począł strzelać z browninga do zbliżających się jeźdźców, krzycząc: bij!

Kozacy odpowiedzieli strzałami z karabinków, lecz prawie równocześnie zatrzeszczały karabiny ukrytych wzdłuż drogi ludzi Jampolskiego.

Sprawni jeźdźcy kozaccy w mig zawrócili konie i popędzili napowrót. Żołnierze polscy rzucili się do koni, by popędzić za kozakami, lecz powstrzymał ich Jampolski, który dziwnie słabym głosem tłumaczył, że szkoda puszczać się w pogoń, nie wiedząc, czy za kozakami nie ciągnie znaczniejsza siła.

— Co ci jest, Tadek? — zakrzyknął Grojecki, którego tknęło złe przeczucie.

— Dostałem kulę w piersi — szepnął Jampolski, słaniając się w siodle.

Zawrócili do dworku, podtrzymując pod ramionami dowódcę. Był już bez sił, gdy go położono na otomanie.

— Tylko w zgodzie jedźcie do ojczyzny! — przykazywał coraz to słabszym głosem. — Zjedźcie jak najdalej z drogi, żeby was nie zagarnęli i wciąż na zachód...

Nie miał siły dokończyć zdania. Marysia przemyła mu ranę na piersiach, lecz w pewnej chwili przerażenie zmroziło jej krew, bo Jampolski spojrzał na nią zamglonemi źrenicami i, westchnąwszy mocniej, znieruchomiał.

— Umarł! — przemknęło jej przez myśl i żal począł rozpierać jej serce. Same trupy zostawiała za sobą! Że też ten los nie oszczędzał niczego niedobrego!

Nie wiedziała nawet, kiedy znowu znalazła się na koniu. Zapadli w jakieś moczary i zaczęli się przedzierać przez złowrogo szumiące oczerety i szuwary o ostrych, zeschłych liściach.

Zbliżali się do Dniepru. Napotykane po drodze jary utrudniały im posuwanie się naprzód, a miejscami grząskie błota zmuszały ich do cofania się i szukania więcej suchej drogi. W jednym z kamienistych jarów, obrosłych drzewami, zatrzymali się przy futrze, żeby dać odpoczynek koniom.

— Musicie iść teraz ku północy, jeśli chcecie dostać się do promu, bo w bród nie przejdziecie, — mówił futornik, który ugościł ich, jak mógł.

Marysia, bardzo znękana ostatniemi zdarzeniami, siedziała w chacie gdzieś w kącie, nie odzywając się wcale. Chłop opowiedział, że od kilku dni włóczy się po okolicy jakieś wojsko.

— Tu dosyć bezpiecznie, — mówił — bo tylko jedną drogą można dojść do futoru. Przez ściany jaru nie dostałby się, a przez Dniepr nie przeprawi się bez promu.

Grojecki podszedł do Marysi.

— Czemu pani taka smutna?

— Można to być wesołą, gdy niema końca tej drogi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 2 sierpnia

Uroczystość M.B. Anielskiej

Św. Alfonsa Marji Liguorego biskupa wyznawcy, † 1787

Stefana, papieża, † 257.

—

SŁOW.: SWIATOSŁAW.

Uroczystość Matki Boskiej Anielskiej.

Dnia 2 sierpnia przypada pamiątka poświęcenia kościółka Matki Boskiej Anielskiej, Porcjunkula zwanego. Do dnia tego jest przywiązany zupełny odpust od papieża Honorjusza 1223 r.) dla wiernych którzy wyspowiadawszy się i komunikowawszy nawiedzą ten kościół i pomodlą się na intencję Ojca św. Później rozszerzono ten odpust na wszystkie kościoły trzech zakonów św. Franciszka, a nawet i na parafjalne, gdzie niema franciszkańskiego kościoła. Odpust ten znany jest w całym świecie pod nazwą Porcjunkuli. Co jest szczególniejsze w tym odpuście, to to, że można tyle razy go zyskać, ile razy się nawiedzi kościółek, a więc i kilka razy przez dzień. Wtedy jeden pozyskuje się odpust dla siebie, a inne trzeba ofiarować za dusze zmarłych.

*

W wielkości wybranych będzie miała chwałę, a między błogosławionymi będzie błogosławiona.

(Ekkl. XXIV. 4.)

Zdanie: **Gdy Pan Bóg świat stawił, Wszystkim nam torby do barków przyprawił; W przedniej torbie nosimy cudze, a na zadzie każdy z nas, by nie widział, swe przywary kładzie.**

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.14, zach. o godz. 19.26. — Księżyc wsch. o godz. O.16, zach. o godz. 17.54.

Długość dnia 15 godz. 12 min.

Zmiany powietrza: wichura, chłodno. — Jutro: gorąco i pięknie.

Przysłowie na miesiąc sierpień.

Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą, albo sierpem dożynają i przepiórki płoszą.
Gdy z początku sierpnia spieka wszędzie, tedy długa zima będzie.
Na św. Gustaw kopy w polu ustaw.
Po Pańskiem Przemienieniu sierp na ramieniu.
Św. Kajetanie strzeż od deszcza sprzątanie.
Na św. Wawrzyniec przez pole gościniec.
Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje.
Na Wniebowzięcie pokończone żnięcie.
Na św. Roch, w stodole groch.
Od św. Rocha, na polu socha.
Jeżeli w dzień św. Jacka deszcz nie pada, będzie jesień sucha.
Na św. Jacek, z nowej pszenicy placek.
Gdy na św. Bernarda ziemia twarda, zima będzie harda.
Bartłomieja cały wrzesień naśladuje i z nim jesień.
Gdy się w dzień św. Bartłomieja po górach kurzy, w jesieni brona rolę burzy.
Jak Bartłomiej nie zasieje, nie pokropi Idzi, to się zboża, to żyta mało w polu widzi.
Na św. Bartłomiej śmiało żyto siej.
Susza w św. Bartłomieja, mroźnej zimy jest nadzieja.
Ze św. Bartłomiejem pierwsze ziarno siejem.
Na św. Augustyna orka dobrze się poczyna.
W sierpniu mgły na górach — pewne wody, a mgły w dolinach — pewne pogody.

— **Uroczyste zamknięcie wystawy w Poznaniu.** Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki weźmie udział w uroczystem zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, w czasie którego udekoruje krzyżem „Polonia Restituta“ twórców i organizatorów wystawy. W tymże czasie zostaną również wręczone przez Prezydenta nagrody firmom, które wystawiały swe eksponaty na wystawie w Poznaniu.

— **Po zjeździe ziemian w Poznaniu.** Według dokładnych obliczeń, uczestniczyło w zjeździe Związków Ziemian w Poznaniu w dniach od 6—9 b. m. 2860 osób. Ziemiański komitet wystawowy poznański odbiera ze strony uczestników zjazdu liczne podziękowania i wyrazy uznania dla organizatorów zjazdu i wycieczek rolniczych.

— **Paszporty zagraniczne dla pospolitaków.** Ponieważ osoby zaliczone do pospolitego ruszenia składają często podania do władz wojskowych z prośbą o wydanie im zezwolenia na wyjazd zagranicę, P. K. U. wyjaśnia, że osoby, przydzielone do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni wolni są od specjalnych zezwoleń D. O. K. na wyjazd. — W tych wypadkach wystarczy złożyć władzom administracyjnym zaświadczenie o zaliczeniu przez komisje poborowe do pospolitego ruszenia.

— **Sprawa lotnictwa.** Podczas ostatnich upałów wszystkie miejsca w samolotach komunikacyjnych na kilka dni naprzód były wyprzedane. Komunikacja powietrzna zyskuje wciąż nowych zwolenników. — Samoloty kursują codziennie między Warszawą, Poznaniem, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Gdańskiem i Wiedniem, a na poszczególnych przestrzeniach nawet dwa razy dziennie: rano i po południu, mianowicie na linjach Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice — Kraków.

— **W sprawie zwolnień pracowników państwowych.** Wszyscy wojewodowie otrzymali następujące informacje w sprawie zwolnień funkcjonarjuszów państwowych od służby:

Celem uregulowania stanu prawnego, jaki się wytworzył wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej — rada ministrów uchwałą z dnia 24 czerwca b. r. postanowiła narazie aż do zasadniczego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej, nie stosować zwolnień funkcjonarjuszów na podstawie powołanego 116 paragrafu, lecz zarówno stałych, jak i niestałych funkcjonarjuszów państwowych zwalniać na podstawie art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

— **Nowa organizacja zakupu zbóż dla wojska.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, że zakupy zbóż mają się odbywać bezpośrednio od producentów małej i wielkiej własności, od zrzeszeń producentów, oraz organizacji związków rolniczo-handlowych. Wpłynie to na tańsze kalkulowanie się zakupów, oraz na większe korzyści dla rolników. Producenci rolnicy dostarczający zboża bezpośrednio dla wojska, korzystają z ulg w przedmiocie wadjów kaucyj, oraz zwolnień od opłat stemplowych, o ile dostarczane zboże nie przekracza 1.000 kg. Pozatem mają oni pierwszeństwo przy zakupywaniu otrąb sprzedawanych przez wojsko. Ważną nowość wprowadza rozporządzenie, znosząc komisje odbioru zboża dla wojska, złożone z trzech oficerów, co komplikowało technikę odbioru. Obecnie wprowadzono odbiór jednoosobowy.

— **Zmiana programu nauczania w szkołach.** Ministerstwo oświaty z nowym rokiem szkolnym 1929—30 skraca program nauczania w szkołach powszechnych i niższych klasach szkół średnich. W nauce polskiego opuszczone zostaną niektóre działy literatury staropolskiej. W arytmetyce pominięte mają być działy, mające jedynie znaczenie teoretyczne. Położony będzie nacisk na poglądową naukę przyrody i geografji. W niższych klasach zaprowadzone będą obowiązkowe godziny ortografji i kaligrafji czyli nauki ładnego pisania.

— **Wzrost oszczędności.** Stan wkładek oszczędnościowych łącznie z dolarowymi przeliczonymi na złote w 92 kasach oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, działających na terenie woj. krakowskiego, lwowskiego, Śląska cieszyńskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego wynosił z dniem 30 czerwca roku bieżącego 210.503.849.90 na 477.565 książeczkach wkładkowych, co w porównaniu ze stanem 31 maja b. r. złotych 207.366.713.12 na 470.810 książ. wkładk. daje przyrost w czerwcu zł. 3.137.136.78 i 6.755 książeczek wkładkowych. — W 26 Kasach Oszczędności Województwa krakowskiego, łącznie 3 kasami Województwa śląskiego stan wkładek wynosił 31 maja bież. r. 95.797.220.61 zł na 176.478 książ. wk., w czerwcu złożono złotych 8.276.372.79 wydano 2.210 książeczek.

— **Wizy dla cudzoziemców.** Zgodnie z nowem rozporzadzeniem o cudzoziemcach ministerstwo spraw zagranicznych rozszerzyło zakres czynności konsulatów Rzpospolitej zagranicą przy udzielaniu wiz wjazdowch do Polski. Przy wjeździe do Polski na okres nie dłuższy jak 6 miesięcy będą konsulaty udzielać wiz bez uprzedniego porozumienia się z władzami administracyjnemi tej miejscowości, dokąd udaje się cudzoziemiec. Przy udzielaniu wiz na dwuletni pobyt w Polsce zapytywane będzie uprzednio starostwo danej miejscowości.

Województwo śląskie.

* **Wojewoda Grażyński w okolicach, nawiedzonych gradobiciem.** W środę wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie starosty powiatu rybnickiego, Wyglendy, zwiedził miejscowości tego powiatu, nawiedzone klęską gradobicia, mianowicie miejscowości Pogrzebień, Lubomja, Nieboczowy, Ligota Tworkowska Pszów i Syrynię, informując się wszędzie o rozmiarach szkód. P. wojewoda zarządził natychmiastowe wysłanie komisji w celu zbadania rozmiarów i oszacowania szkód, poczem nastąpi przyjście z pomocą materjalną poszkodowanym.

* **Minister rumuński na Śląsku.** W dniu 5 sierpnia br. o godz. 8 rano przyjeżdża na Śląsk rumuński minister przemysłu i handlu p. Maddgaro w towarzystwie polskiego ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego, w celu zapoznania się z tutejszym przemysłem. Minister Maddgaro obecny będzie zrana na śniadaniu u wojewody Grażyńskiego, następnie zwiedzi Hutę Królewską, gdzie będzie podejmowany śniadaniem przez generalnego dyrektora b. ministra inż. Kiedronia, poczem uda się do Chorzowa i innych miejscowości przemysłowych. Wieczorem będzie obecny na obiedzie u wojewody dr. Grażyńskiego. W obiedzie wezmą również udział przedstawiciele społeczeństwa. W nocy minister Maddgaro odjedzie do Warszawy.

* **Budowa i uruchomienie centralnej mleczarni.** Jak stwierdziły władze sanitarne, epidemja tyfusu, która niedawno wybuchła na Śląsku, szerzyła się przez spożycie mleka. pochodzącego z dworu. w którym swego czasu zachorował na tyfus pewien pracownik. W związku z tem odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem wicewojewody Żurawskiego konferencja w sprawie budowy centralnej mleczarni w Katowicach. W konferencji prócz czynników rządowych brali również udział przedstawiciele większej własności rolnej na Śląsku, jak również przedstawiciele Śląskiej Izby Rolniczej. W wyniku konferencji postanowiono dążyć do zamknięcia wszystkich zakładów mleczarskich, nie odpowiadających wymogom higjeny oraz starać się kierować mleko, o ile możności wprost od producenta do spożywcy. Zebrani uchwalili przystąpić jak najrychlej do budowy i uruchomienia centralnej mleczarni przy udziaie wszystkich wchodzących w grę czynników. Przedstawiciele wielkiej własności rolnej oświadczyli gotowość uczestniczenia w kosztach do wysokości 60 proc.

* **Kontrola fabryk.** Główny inspektor pracy inż. Klott przeprowadził wizytację fabryk na terenie obwodu Biała-Bielsko m. in. fabryki włókienniczej braci Czeczewiczków w Andrychowie, fabryki Zajączka w Kętach, oraz fabryki Withera w Bielsku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Handel skradzionymi papierosami). Na dworcu towarowym w Katowicach dokonano kradzieży 15 tysięcy papierosów. Policja wyśledziła sprawców, którymi są młodzi ludzie w wieku od lat 16 do 19, mieszkający w Katowicach, Hajdukach Wielkich i Dąbrówce Małej. Skradzione papierosy kupowali: Fr. Wieczorek z Bogucic, Karol Mituła z Katowic, Natalja Dubielowa z Katowic, Robert Wacławek z Hajduk Wielkich, Erna Josek z Chebzia i Ewa Klemens z Katowic. Paserzy, którzy nabyli skradzione papierosy od sprawców kradzieży, sprzedawali w ten sposób nabyty towar po cenach normalnych. Kilku z wymienionych paserów posiada bowiem kioski wyrobów tytoniowych. Mieli więc zysk podwójny, najpierw czysty zysk ustalony przez dyrekcję monopolów państwowych oraz „zysk“ paserski. Ze skradzionych papierosów policja odebrała tylko 2 tysiące sztuk.

— (Wycieczka). Zarząd kolejowego koła krajoznawczego w Katowicach przy Towarzystwie Przyrodników im. Kopernika urządza w dniu 4 siernia wycieczkę do Ojcowa. Wyjazd z Katowic nastąpi o godz. 5.30 rano.

— (Zaprzysiężony rzeczoznawca). Na obręb katowickiego sądu krajowego w Katowicach ustalono rzeczoznawcę dla handlu spirytusem oraz trunkami, zawierającymi alkohol. Urząd ten powierzono dyrektorowi firmy Meisner, Poniecki i Ska. p. Władysławowi Ponieckiemu w Katowicach.

— (Nowa linja autobusowa). Przedsiębiorca Bula, mieszkający w Siemianowicach, uruchomił autobusy na linji Giszowiec — Nikiszowiec — Janów — Katowice. Na linji tej autobusy będą kursowały codziennie w czasie od godz. 7 rano do godz. 10 wieczorem. Samochody odjeżdżają co godzinę z Giszowca, odjazd z Katowic o godz. 8 rano.

— (Przeniesienie biur). Biura urzędowe oddziału budowlanego Urzędu Wojewódzkiego znajdują się w nowym budynku przy ulicy Jagiellońskiej w Katowicach. Są to pokoje 827 do 830.

Ligota w Katowickiem. (Nowa para pociągów). Od 1 sierpnia kursuje nowa para pociągów pomiędzy Ligotą a Tychami. Ligota odjazd 7.50, Podlesie 7.58, Tychy przyjazd 8.04. — Pociąg przeciwny odjazd Tychy 9.29, przyjazd do Podlesia 9.35, przyjazd do Ligoty—Katowic 9.43. Drugi pociąg kursuje jak następuje: odjazd z Tych godz. 13.11, przyjazd do Podlesia 13.20, przyjazd do Ligoty 13.29. Pociąg przeciwny kursuje: odjazd z Ligoty 15.05, Podlesie przyjazd 15.13, Tychy przyjazd 15.19.

Siemianowice w Katowickiem. (Koncert.) Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Królewskiej Hucie urządza w dniu 1 sierpnia w Siemianowicach w „Pszczelniku" wielki koncert od godz. 6 do 9.30 wieczór. Wstęp na koncert 30 groszy. Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek.

— (Zderzenie samochodów). Auto osobowe konsula węgierskiego z Katowic zderzyło się ze samochodem fabryki czekolady „Hanka" w Siemianowicach. Obydwa samochody zostały znacznie uszkodzone.

— (Kiedy można kąpać się w łazienkach?) W bieżącym tygodniu rozkład godzin, podczas których można się kąpać, uległ zmianie. Pływalnia jest otwarta w sobotę od 4—8 po południu tylko dla mężczyzn.

Chorzów w Katowickiem. (Ku przestrodze). Niespodzianie zmarła mężatka L., lat 27, mieszkająca w Siemianowicach. Po spożyciu jagód i sałaty z ogórków mężatka ta napiła się wody. W kilka minut później wiła się w strasznych boleściach. Z tego powodu odstawiono ją do lecznicy w Chorzowie, gdzie zmarła.

Halemba w Katowickiem. (Kto jest właścicielem?). Komisarjat policji zawiadamia, że skonfiskowano 2 rowery, pochodzące z kradzieży. Właściciele mogą zgłosić się po nie w komisarjacie. Jeden rower nosi znak „Autofahrrad", drugi „Dürrkopp."

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Z życia Stowarzyszenia św. Zyty.) Katolickie Stowarzyszenie św. Zyty przy parafji św. Jadwigi w Król. Hucie urządziło w minioną niedzielę uroczyste zebranie w sali domu związkowego z okazji wprowadzenia w urząd nowego prezesa stowarzyszenia w osobie W. ks. Kałuży. Gdy nowy prezes wszedł na salę, członkinie odśpiewały pieśń powitalną. Następnie rozpoczęło się zebranie pod przewodnictwem p. Kubaczównej. — Dotychczasowy prezes W. ks. Knosała złożył urząd prezesa wskutek braku czasu. Po 4 tygodniach zarząd stowarzyszenia zwrócił się z prośbą do W. ks. Gajdy o wyznaczenie nowego prezesa. W. ks. proboszcz spełnił życzenie zarządu. Nowy prezes W. ks. Kałuża cieszy się zaufaniem wszystkich członkiń, przeto członkinie przywitały Go z uczuciem radości. Po odśpiewaniu kilku pieśni i wygłoszeniu wesołych monologów przemówił W. ks. Kałuża. Nowy ks. prezes podziękował zarządowi i członkiniom za serdeczne przyjęcie, następnie oświadczył, że jako prezes Stowarzyszenia św. Zyty będzie pracował około jego rozwoju. Pod koniec zebrania wniesiono na stoły kawę i kołacz, by pokrzepić nowego prezesa i wszystkich obecnych. — Członkinie Stowarzyszenia św. Zyty są przekonane, że W. ks. Kałuża będzie dla nich prawdziwym ojcem, gdyż jako służące potrzebują ojcowskiej opieki.

— (Nabożeństwo żałobne.) Staraniem miejskiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Król. Hucie odbędzie się dnia 2-go sierpnia o godz. 9 przed południem nabożeństwo za spokój duszy tragicznie zmarłego majora pilota śp. L. Idzikowskiego. Członków, sympatyków oraz stowarzyszenia uprasza się o przybycie do kościoła ze sztandarami.

— (Dziesięciolecie kółka śpiewaczego.) W niedzielę, dnia 4 sierpnia obchodzi towarzystwo śpiewu „Moniuszko" w Król. Hucie 10-rocznicę swego istnienia. O godz. 9.30 przed południem zbiórka towarzystw obok hali targowej. Godzina 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór męski „Rota" z kopalni rządowych. Po południu o godzinie 3 koncert na górze Redena i występy towarzystw śpiewackich. Podczas koncertu różne gry, strzelanie do tarczy o nagrody itd. Godz. 8 wieczorem zabawa taneczna na sali góry Redena.

— Nowy pomnik). W dniu 17 listopada przypada 40-letnia rocznica śmierci znanego poety śląskiego, Juljusza Ligonia. Rocznica ta będzie uczczona uroczystą akademją oraz poświęceniem szkoły XIV. Ponadto będzie postawiony pomnik tego poety na placu przed szkołą XIV. Komitet, który zawiązał się w tym celu, nie rozporządza niestety potrzebnymi funduszami. Fundusze zamierza zdobyć przez różne imprezy.

— (O tańsze mleko). Komisja dla badania cen w związku z naszą ostatnią notatką zajęła się na swem posiedzeniu z 31 lipca sprawą cen mleka i uregulowała sprawę w następujący sposób. Cena za litr mleka, to znaczy 42 groszy, nie jest ceną maksymalną, lecz tylko ceną orjentacyjną. Kupcy według uchwały Komisji nie potrzebują sprzedawać po cenie wskazanej przez komisję. Byłoby w interesie ludności rzeczą konieczną sprawę cen mleka ściśle ustalić, by nie wprowadzać w błąd obywateli i nie narażać ich na wyzysk.

— (Pobrał za innego pieniądze). Sprytny, lecz dotychczas nie ujęty osobnik, zgłosił się do zakładu ubezpieczeń społecznych i, przedstawiwszy podrobione dokumenty, zażądał wypłaty zasiłku pośmiertnego po zmarłej Annie Ochmańskiej. Zakład, nie zbadawszy dostatecznie dokumentów, wypłacił oszustowi znaczną kwotę. Dochodzenia celem wyśledzenia oszusta są w toku.

— Znowu kradzież w budynku pocztowym). Kupiec Hamburger, mieszkający w Sosnowcu, uwiadomił policję, że został okradziony w budynku urzędu pocztowego w Król. Hucie. Nieznany złodziej kieszonkowy skradł mu portfel zawierający 150 zł.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Przeniesienie czytelni). Istniejąca przy hucie „Bismarck" „Nasza czytelnia" została przeniesiona z ulicy Kościelnej do domu sypialnego robotników.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Poświęcenie sztandaru). Związek pracowników pocztowych i telegraficznych, koło miejscowe Pszczyna, obchodzi w niedzielę 4 sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru. Delegacje pokrewnych towarzystw uprasza się o przybycie ze sztandarami. Przyjęcie gości o godz. 7.30 rano na dworcu, zbiórka wszystkich związków o godz. 9.30 na dziedzińcu urzędu pocztowego. O godz. 8.30 zabawa taneczna na dwóch salach.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Nieszczęście samochodowe). Przed kilku dniami zdarzyła się katastrofa samochodowa na szosie Katowice — Pawłów. Auto osobowe wjechało do 3 metry głębokiego rowu przydrożnego, rzekomo wskutek defektu motoru. Fr. Wiechuła, Alojzy Kalinowski i Fr. Zwierzoń, wszyscy z Dąbrówki Małej, doznali obrażeń, gdyż nie zdołali na czas wyskoczyć ze samochodu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Aresztowanie przemytnika). Na granicy polsko-niemieckiej przytrzymano przemytnika, który nazywa się Bernard Istel. Wymieniony przemytnik został aresztowany w momencie, gdy usiłował przemycić do Polski wielką paczkę, zawierającą różne towary. Aresztowanego przemytnika osadzono w więzieniu sądowem w Rybniku.

Biertułtowy. (Żywcem przysypany ziemią). Górnik Wilhelm Wawrzynek z Biertułtów, lat 52, kopał studnię, przyczem został przysypany przez obrywające się masy ziemi. Sąsiedzi rozpoczęli natychmiast akcję ratunkową.

Z Lublinieckiego.

Herby Śląskie w Lublinieckiem. (Aresztowanie). Stanisław Nowicki z Częstochowy przywłaszczył sobie kufer na szkodę nieznanego mężczyzny. Nowicki został aresztowany na dworcu kolejowym. Kradzieży dokonał Nowicki przy pomocy Tadeusza Wiśniewskiego z Częstochowy.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Proces arcyksięcia Habsburga.) Do Sądu Najwyższego wpłacono w tych dniach 120.000 złotych tytułem kaucji i opłat sądowych przy skardze kasacyjnej arcyksięcia Fryderyka Habsburga w głośnym procesie o dobra przejęte na Śląsku Cieszyńskim przez skarb państwa, zgodnie z postanowieniem traktatu w St. Germain. Habsburg, jak wiadomo, przegrał już w pierwszych dwuch instancjach. Dotychczas proces ten kosztował Fryderyka Habsburga 75 tys. złotych opłat stemplowych. Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy przez Sąd Najwyższy nastąpi we wrześniu 1929 roku.

— (Rozbudowa dróg.) W powiecie cieszyńskim rozpoczęto dalszą rozbudowę drogi powiatowej Skoczów —Brenna. Prace będą ukończone jeszcze w bieżącym roku. — W pierwszych dniach sierpnia będą rozpoczęte prace około budowy nowej drogi Zebrzydowice — Cisówka. — Droga ta będzie łączyć powiat cieszyński z Rybnikiem i Jastrzębiem. Przed kilku dniami rozpoczęto przebudowę drogi Cieszyn — Pastwiska.

Bielsko. (O zażegnanie strajku.) W tych dniach przybył na Śląsk główny inspektor pracy, dyrektor departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej, inżynier Marjan Klott. Bawi on na Śląsku celem spowodowania jak najszybszej likwidacji akcji strajkowej w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim, wynikłej na tle zatargu o podwyżki zarobków i obejmującej około 5000 robotników. W tym celu dyrektor Klott przy udziale okręgowego inspektora pracy, inżyniera Gallota odbywa konferencję z zainteresowanemi stronami.

Z całej Polski.

Warszawa. (Zgon kobiety-weterana.) W tych dniach zmarła w Warszawie śp. Aleksandra z Piotrowskich Dzięgelewska. Była czynną uczestniczką walk powstańczych w 1863 roku.

Łódź. (Okropny wypadek robotnika.) Przed kilku dniami wybuchł pożar w farbiarni Scheinfarbera w Łodzi. Podczas tłumienia ognia robotnik Rudolf Schmidke, stojąc na drabinie z hydrantem, stracił równowagę i runął do kotła z wrzątkiem. Przewieziony do szpitala, w parę godzin zmarł.

Będzin. (Poszukiwanie skarbów.) Od dłuższego czasu kursowała tu legenda, że na starem cmentarzysku, gdzie zostali pochowani uczestnicy powstania 1862 roku, są zakopane skarby, które zakopano, by nie wpadły w ręce moskali. W tych dniach jakaś szajka zaczęła kopać pod grobami, jednak nie dokończyła swych poszukiwań z obawy przed policją.

Lwów. Ojcobójstwo.) We wsi Czernalica w pow. Horydyńskim popełnione zostało potworne ojcobójstwo. 22-letni Jan Dąbrowski zamordowawszy siekierą swego ojca Karola, przy pomocy konia zawlekł zwłoki na pastwisko i tam rzucił je do studni. Krajanie zwłok wykazało, że denat ma 5 ran na głowie, oraz odciętą rękę powyżej łokcia. Sprawca zbrodni przyznał się do czynu, podając jako powód złe obchodzenie się z nim.

Zakopane. (Upolował niedźwiedzia.) Sędzia Jerzy Dubyński, mieszkający w Nowej Wsi, upolował w rewirze kapsowskim ogromną niedźwiedzicę. Doskonale rozwinięte zwierzę, pokryte gęstym bronzowym włosem o lśniącym połysku, ma około 6 lat, długość ciała wynosi 1.60 metra. Wspaniały ten okaz niedźwiedzi tatrzańskich zajmie miejsce po wypchaniu w jednem z muzeów.

Szubin. (Rodzice podpalili zagrodę syna.) W Drogosławiu spalił się dom mieszkalny, 2 stodoły i dwa chlewy rolnika A. Buczkego. Władze policyjne podejrzewają, że pożar spowodowali rodzice Buczkego, którzy żyją ze swym synem w niezgodzie.

Grudziądz. (Ojcobójstwo wykryte po 8 latach.) W roku 1921 zniknął w tajemniczy sposób właściciel majątku Pastwiska w pow. grudziądzkiem, niejaki Kuehn. Rodzina oświadczyła, że Kuehn wyjechał do Niemiec. Przed kilku dniami wykryto jednak, że Kuehn padł ofiarą zbrodni i został zakopany w stodole. W związku z tem aresztowano 2 synów Kuehna, którzy mieli dopuścić się zbrodni ojcobójstwa w porozumieniu ze swoją matką.

Z dalszych stron.

Berlin. (Wędrowny strzelec zabójcą.) Pisma berlińskie donoszą: W miejscowości Kirmes w Niemczech popisywał się wędrowny strzelec, naśladujący Wilhelma Tella. Zamiast jabłka umieszczał on na głowie chłopca tarczę gipsową. Podczas ostatniego występu kula przebiła chłopcu czoło i zraniła go śmiertelnie. Nowoczesnego Wilhelma Tella aresztowano.

Gdańsk. (Samobójstwo senatora.) W tych dniach popełnił samobójstwo były senator niemiecko-gdańskiej frakcji ludowej, Ernest Briechel w wieku 56 lat. Jako przyczynę samobójstwa dzienniki gdańskie podają rozstrój nerwowy i trudności finansowe.

Przemysłowcy polscy zaniepokojeni wypadkami w Chinach.

Przemysłowcy białostoccy śledzą z wielkiem zainteresowaniem a zarazem znacznym niepokojem rozwój wypadków na granicy chińsko-sowieckiej. Jak wiadomo, białostocki przemysł włókiennicy wywozi swoje wyroby, szczególnie wzorzyste kołdry do Chin, gdzie cieszą się one wielkiem powodzeniem. Obecnie w drodze do Chin znajdują się większe transporty koców białostockich. Przemysłowcy białostoccy obawiają się, że w razie niezażegnania w krótkim czasie konfliktu chińsko-sowieckiego, towary te z powodu zamknięcia granicy nie będą mogły dojść na miejsce przeznaczenia, a co zatem idzie, przemysłowcy nie będą mogli uzyskać należności. Straty, któreby przemysł nasz poniósł w tym wypadku, byłyby bardzo znaczne.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 31 lipca: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 31 lipca: za 100 franków francuskich 34.89 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.20 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 30 lipca 1929 r.

Żyto stare 25.50—25.75, żyto nowe 25.50—26.50, owies 26—27, mąka pszeniczna 75—79, mąka żytnia 40—41, osucie żytnie 17.50—18.00, osucie pszeniczne 19.50—21.00. Obrót średni.

Przed demonstracjami komunistycznemi

Berlin. W związku z przygotowanymi na czwartek demonstracjami komunistycznemi prezydjum policji w Berlinie wydało szereg zarządzeń celem niedopuszcznia do zakłócenia spokoju publicznego. Od wczesnych godzin porannych policja będzie w ostrem pogotowiu. Patrole policyjne krążyć będą w godzinach południowych w poszczególnych dzielnicach miasta. Prezydjum policji zarządziło, ażeby zebrania komunistyczne odbyły się na kilka godzin przed zebraniami socjalistycznemi.

Komuniści ogłosili odezwę, wzywającą robotników do porzucenia pracy na godzinę przed wiecem komunistycznym, który ma się odbyć w Lustgartenie. Wzdłuż ulic, któremi przechodzić będzie pochód komunistyczny, ustawione zostaną ostre posterunki policyjne. Zgromadzenie socjalistów odbyć się ma w Friedrichshain.

Z Hamburga donoszą, iż policja wydała odezwę, ostrzegającą ludność przed manifestacjami i pochodami. Większość robotników portowych odrzuciła wezwanie komunistów do strejku.

Białogród. Według doniesień z Zagrzebia śledztwo, prowadzone w aferze komunistycznej, przynosi z każdym dniem nowe szczegóły. Obecnie policja ma dane do stwierdzenia, że wiele osób aresztowanych uczęszczało na kursa terorystyczne w Rosji i było zamieszanych w tajemniczych zbrodniach, dokonanych w ostatnich latach.

Wiedeń. Z Szanghaju donoszą, że policja chińska aresztowała 250 komunistów chińskich, konfiskując broń i odezwy, wzywające do rozruchów w dniu 1 sierpnia. (PAT.)

Ateny. We wszystkich większych miastach wydane zostały zarządzenia, celem uniemożliwienia wszelkiego rodzaju zamachów komunistycznych. Ważniejsze punkty strzeżone są przez silne oddziały wojskowe. Wszelkie zebrania zostały zakazane. Przy ambasadach i konsulatach cudzoziemskich wystawione zostaną straże. Władze policyjne aresztowały około 100 komunistów. Dalsze aresztowania są w toku.

Policja aresztowała 9 komunistycznych przywódców, wśród których znajduje się również kandydat na stanowisko burmistrza Aten, Berketis, oraz sekretarz organizacji dziennikarzy Apostolides. Pozatem aresztowano około 250 komunistów. (PAT.)

Sofja. Policja otrzymała rozkaz podjęcia jak najostrzejszych zarządzeń w celu zapobieżenia wszelkim manifestacjom w dniu 1 sierpnia. Aresztowano wielu agitatorów, przychwyconych na gorącym uczynku rozdawania odezw i uprawiania propagandy ustnej wśród robotników. Według doniesień z Burgas, władze tamtejsze aresztowały 3 emisarjuszy, przybyłych z Rosji, przy których znaleziono odbitki literatury wywrotowej (PAT.)

Paryż. (AW.) Minister Tardieu wydał szereg rozporządzeń, zapobiegających awanturom komunistycznym na dzień 1 sierpnia. Przeprowadzono liczne rozmowy z wyższymi urzędnikami policji. Prefekt policji otrzymał do swej dyspozycji odpowiednie siły. Bardzo wiele organizacyj robotniczych odmówiło przyłączenie się do manifestacyj komunistycznych w dniu 1-go sierpnia.

Praga. (AW.) W praskiej dyrekcji policji odbyła się konferencja w sprawie zarządzeń bezpieczeństwa na 1 sierpnia. W Pradze skonsygnowano silne oddziały żandarmerji, których zadaniem będzie pilnować fabryk i przeszkadzać ewentualnym pochodom do centrum miasta. Komunistyczne „Rude prawo" publikuje znowu odezwę, wzywającą robotników, aby urządzili strajk generalny.

Zeppelin leci do Ameryki.

Berlin. Donoszą z Friedrichshafen, iż Zeppelin wystartuje we czwartek o świcie o godz. 3 do nowego lotu do Ameryki.

Starcia w Chinach.

Tokio. Zarząd południowej mandżurskiej linji kolejowej, znajdującej sie pod kontrolą japońską, otrzymał wiadomość, iż ubiegłej niedzieli doszło do starcia koło miejscowości Iman o 250 mil na północ od Władywostoku między oddziałami białogwardzistów rosyjskich i wojskami sowieckiemi. W starciu tem było około 100 zabitych i rannych. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak. (PAT.)

Statystyczne dane co do zaludnienia ziemi.

Podług ostatnich statystycznych danych, na całej kuli ziemi zamieszkuje około dwóch miljardów ludzi. Z liczby tej 900 miljonów przypada na Azję, 500 miljonów na Europę, 220 miljonów na Amerykę, 150 na Afrykę i 7 miljonów na Australję.

Na czele krajów europejskich idzie Rosja ze 115 miljonami ludności, następnie Niemcy ze 62.5 miljonami, Wielka Brytanja 42.7 milj., Italja 41 milj., Francja z 39.5 milj., Polska z 30 miljonami, Hiszpanja z 21.3, Rumunja z 17, Czechosłowacja z 13.6, Jugosławja z 13, Węgry z 8, Belgja, 7.8, Holandja z 7.6, Austrja z 6.5, Szwecja i Grecja z 6 miljonami ludności.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Miasta o finansowaniu budowy mieszkań.

Zarząd Związku Miast Polskich na ostatniem posiedzeniu rozważał sprawę finansowania budowy mieszkań w miastach i dla szczegółowego rozpatrzenia i uzgodnienia tez, zgłoszonych przez referentów, wybrał komisję, do której weszli: prezydent m. st. Warszawy, inż. Z. Słomiński, prezes dr. J Zawadzki, dr. A. Gross, senator M. Koerner, wiceprezydent Rapalski, burmistrz K. Scholl, burmistrz Dodacki. Uzgodnione tezy komisja przedstawi Zarządowi, który przedłoży je czynnikom miarodajnym.

Ulgi dla wywozu mięsa z Polski.

Na skutek starań syndykatu Polskich Eksporterów Trzody wydało rozporządzenie mocą którego eksport mięsa polskiego został zwolniony od ciężaru podatku obrotowego. Rozporządzenie to stanowi bardzo poważną ulgę naszych eksporterów, jak wiadomo bowiem ogólnie eksport mięsa polskiego zagranicą osiągnął za ostatni rok około 300 miljonów złotych.

Eksport polskich produktów spożywczych do Francji.

We Francji organizuje się poważne konsorcjum, mające na celu import z Polski produktów spożywczych, wymagających urządzeń chłodniczych, jak: mięsa, drobiu, masła, jaj itp.

Założycielami będą: dwa wielkie przedsiębiorstwa chłodnicze, kilka poważnych osobistości oraz prawdopodobnie jedna z większych francuskopolskich instytucyj bankowych.

Organizacja ta nie ma na celu zakupów towaru w Polsce na własny rachunek, lecz pragnie uskutecznić interesy komisowo na rachunek polskich eksporterów po najwyższej cenie za skromną prowizją, przewidując stosowanie systemu jaknajdalej idącego zaliczkowania towaru.

Wobec rozpoczętego już i rokującego powodzenie eksportu polskiego mięsa i wędlin do Francji powstanie tego rodzaju instytucji we Francji uważać należy za poważne posunięcie, mogące się w dużej mierze przyczynić do ożywienia eksportu z tej dziedziny, gdyż dotychczasowy sposób nawiązywania stosunków handlowych z odbiorcami francuskimi albo drogą korespondencji, albo przez dorywczy, kilkudniowy pobyt naszych eksporterów we Francji nie dawał pożądanych rezultatów. Eksporterzy nasi nie znając przeważnie rynku francuskiego, ani psychiki tamtejszego kupiectwa najczęściej popełniali duże błędy, mszczące się na finansowym wyniku zawartych tranzakcyj.

Zadłużenie miast niemieckich.

Jak podają statystyki, zaciągnęły miasta niemieckie, posiadające powyżej 25 000 mieszkańców, w pierwszym kwartale 1929 r. pożyczek na sumę ogółem 447,8 milj. marek, z tego 381,9 milj. marek pożyczono w kraju. Daje to zatem za cały rok budżetowy 1928/29 długu na sumę 1329,7 milj mk., z tego pożyczek wewnętrznych 1042,5 milj. marek. Wielkość zadłużenia krótkoterminowego podniosła się o 35,4 milj. mk. Pożyczki długoterminowe, zaciągnięte przez objęte statystyką miasta Rzeszy, doszły 31 marca rb. do sumy 3291 milj. mk., z tego 2410 milj. marek zaciągnięto w kraju. Ogólna suma zadłużenia miast niemieckich osiągnęła w końcu pierwszego kwartału rb. 4,8 miljardów marek.

HUMOR.



„Czemuż pani odrzuca moją rękę?"
„Bo nie jestem na tyle bogata, by wychodzić za mąż za człowieka, który ma tyle długów."



„Pani: „Jak to może być, że nigdy nie możecie znaleźć zajęcia?"
Włóczęga: „Mam szczęście, dobrodziejko, nic, tylko szczęście."

Miód — jako środek leczniczy.

Miód jest jednym z środków żywnościowych, które można spożywać w takim stanie, w jakim nam go dostarcza przyroda.

Z definicji chemicznej wynika, że istnieje spora ilość gatunków miodu i to według rozmaitych gatunków roślin. Główną częścią składową, według definicji chemicznej miodu, jest cukier, a poza tem węglan i to w postaci takiej, która umożliwia żołądkowi ludzkiemu bardzo łatwe przetrawienie. Nie potrzeba wobec tego wielkich przemian chemicznych, albowiem składniki te przedostają się przez żołądek do krwi i dalej do wątroby, która węglany wspomniane magazynuje, o ile nie będą one bezpośrednio zużyte przez mięśnie. W wartości kalorycznej znajdują się pewne różnice: miód, wyprodukowany przez pszczołę z kwiatu lipowego, zawiera w 100 gramach około 300 kalorji, miód leśny 297, miód z kwiatu koniczyny 308, inne gatunki miodu 328 kalorji. W zasadzie wynosi wartość spożywcza miodu, liczona kalorjami, akurat tyle, co wartość spożywcza węgorza.

Tłuszczu miód nie zawiera, białka natomiast minimalne tylko ilości. Sporą wartość natomiast przedstawiają składniki mineralne, jak kwas fosforowy, żelazo, mangan, wapno i inne sole, jakoteż i witaminy. Zawartość ostatnich zależy od rodzaju stojących do dyspozycji kwiatów; niestrawione przez żołądek ludzki resztki miodu są bardzo minimalne. W tym kierunku miód żołądka ludzkiego nie obarcza. W czasach nowszych, w których we wszystkich krajach jest cukru pod dostatkiem, miód nie odgrywa już takiej roli, jak w przeszłości. Istnieją ludzie, którzy w okresie całego swego życia miodu nie znają, aczkolwiek właśnie dla nich miałby on zbawienne skutki. Przecież miód jest najstarszym środkiem słodzącym, który ludzkości stał do dyspozycji. Wiemy o tem, nietylko z papyrusów egipskich, ale również i z czasów jeszcze wcześniejszych, a nawet z epoki kamiennej, która pozostawiła nam dowody w postaci rysunków na kamieniu, że miód był ówczesnym pokoleniom bardzo dobrze znany.

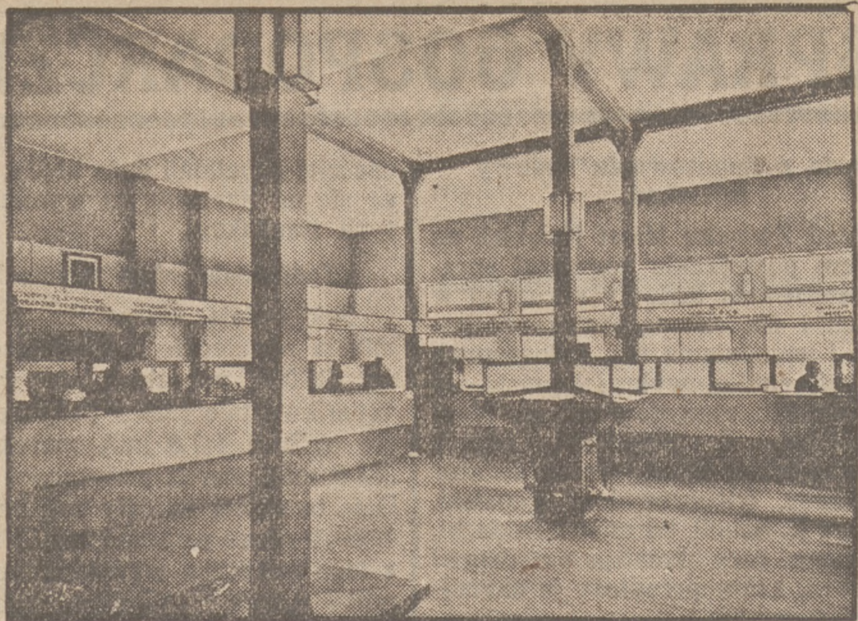
W medecynie ludowej miód jest bardzo rozpowszechnionym środkiem. Rozpuszczony w wodzie, służy on jako środek nasenny. Również i przy zaburzeniach powstających w organiźmie daje on znakomite usługi. Poza tem jest doskonałym środkiem dla odżywiania dzieci a nie mniej środkiem leczniczem przy niedomaganiach serca, gdyż wzmacnia mięśnie sercowe. Małe dawki miodu zaleca się do spożycia przed pójściem na spoczynek chorym na serce, chorym na nerki, natomiast w stanie rozcieńczonym w wodzie.

Najczęściej używa się miodu przy dolegliwościach przyrządów oddechowych, gdyż działa zwilżająco i łagodzi kaszel. Przy kuracji katarów daje się choremu rozczyn z miodu i gorącego mleka w stosunku 1 : 10. Zamiast mleka można także brać wodę emską lub też herbaty z ziół leczniczych. Na koklusz i ciężki kaszel wogóle daje się miód, który poprzednio wkłada się na kilkanaście godzin do wydrążonego korzenia chrzanu. Również i przy poparzeniu jamy ustnej lub gardła daje się choremu mleko z miodem. Przeciwko dolegliwościom płuc stosuje się zielony miód świerkowy, który w tych wypadkach jest bardzo skutecznym, jak również miód pędów świerkowych.

Przy kuracjach tuczących zastosować można miód jako dodatek do normalnego pożywienia. W medecynie ludowej stosuje się go także zewnętrznie, na rany spowodowane poparzeniem, na wrzody, oraz przy zapaleniach migdałów. Zawartość kwasu owocowego w miodzie działa bowiem w podobnych wypadkach desinfekcująco. Również i mydła z dodatkiem miodu wyrabiane są przez przemysł mydlarski, gdyż mydła te udelikatniają skórę, szczególnie z dodatkiem mleka z migdałów.

Wystrzegać należy się spożywania miodu w razie wytwarzania się w żołądku zbyt wielkich ilości kwasu, palenia w żołądku lub też zaburzeniach w jelitach. Obawy, iż miód jest szkodliwym na zeby nie są słuszne, o ile stosuje się codzienną higjenę jamy ustnej.

Dla celów farmaceutycznych stosuje się miód oszczyszczany i to w drodze silnego ogrzania z domieszką białej glinki, poczem filtrowany na gorąco, a następnie zgęszczany w rozmaitych koncentracjach. Miód różany otrzymuje się przez dodanie soku z liści róży, miód kwaśny przez dodanie jednego procentu skoncentrowanego kwasu octowego. Do miodu boraksowego dodaje się 5 części boraksu na 95 części miodu różanego. Ten rodzaj miodu służy do wytwarzania wody do płókania ust.



Urząd pocztowo-telegraficzny w pawilonie Ministerstwa Poczt i Telegrafów na terenach P. K. W. w Poznaniu.

Rycina przedstawia oddział nadawczy urzędu p. t. Poznań-Wystawa, uruchomionego dla wygody publiczności i wystawców na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej. Urządzenie jest wzorowe i z tego też względu urząd ten spełnia również rolę eksponatu Ministerstwa P. i T. Urząd Poznań - Wystawa jest czynna dla publiczności od godz. 8 do 20 a dla telegrafu od 8 do 2 (w nocy).

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 4-go sierpnia przypada 10-letnia rocznica odłączenia się polskich budowlarzy od niemieckich chrześcijańskich związków zawodowych na konferencji w Bytomiu. Zbliża się również 10-letnia rocznica bohaterskiej śmierci wielkiego przyjaciela polskich robotników, ks. Marksa. Z tej okazji w niedzielę, dnia 4 sierpnia o godzinie 8 rano będzie odprawiona cicha Msza św. w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach za spokój duszy śp. ks. Marksa. Mszę św. zamówił zarząd Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P. Po nabożeństwie odbędzie się w „Strzesze Górniczej" w Katowicach, przy ul. Andrzeja 21, zebranie byłych działaczy, członków i przyjaciół śp. ks. Marksa i Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P. Wstęp za okazaniem zaproszenia, lub kwitarjusza związkowego.

Królewska Huta. W niedzielę, dnia 4 sierpnia o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie Towarzystwa Katolickich Mężów przy parafji św. Barbary w lokalu p. Grochowiny przy ul. 3 Maja. Na porządku dziennym między innemi sprawa wyjazdu na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Zazdrość. W niedzielę 4 sierpnia o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie inwalidów górniczo-hutniczych i pozostałych czyli wdów. Zebranie odbędzie się u p. Surmy. Zwołujący uprasza o liczne przybycie inwalidów, mieszkających w Zazdrości i okolicy.

Suchagóra. W niedzielę, dnia 4 sierpnia b. r. odbędzie się w Czytelni Ludowej zebranie inwalidów, wdów i sierot. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Wobec tego uprasza o jak najliczniejszy udział w zebraniu

Zarząd.

Program radiowy.

Piątek 2 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt: Stefan Czarniecki — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Początki siły morskiej Polski — 19.45 Sport — 20.00 Odczyt o wystawie poznańskiej — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 16.40 Koncert gramofonowy — 17.15 Feljeton uzdrowiskowy — 17.25 Odczyt: Dzieci ulicy — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert mandolinistów — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Odczyt 20.30 Koncert symfoniczny — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.00 Odczyt dla wychowawców: Nauka wymowy — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt o Stefanie Czarnieckim 19.00 Rozmaitości — 19.40 Przegląd turystyczny 20.00 Hejnał — 20.05 Skrzynka pocztowa — 20.30 Koncert z Warszawy.

Poznań, fala 336.3 m.: 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert organowy — 18.25 Śpiew — 18.55 Nadprogram — 19.15 Nauka angielskiego — 19.40 Rzeczy ciekawe — 20.00 Odczyt misyjny — 22.20 Odczyt o barwach — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Koncert — 18.55 Odczyt: Popularność muzyki — 19.50 Odczyt: Inteligencja a robotnicy — 20.15 Wieczór śląski — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.30 Odczyt w języku esperanto — 17.00 Pieśni ludów skandynawskich — 18.00 Odczyt: Złoto jako podstawa waluty — 18.45 Słuchowisko: Podwójny program — 20.00 Opera: „Napój miłosny".

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.0 Muzyka — 16.00 Radjokoncert — 19.35 Koncert symfoniczny — 21.30 Koncert.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Sąd ławniczy w **Bytomiu** skazał mistrza kąpielowego Józefa Brodziena z **Mikulczyc** za sprzeniewierzenie 4000 marek na szkodę kasy budowlanej i pożyczkowej na trzy miesiące więzienia, a za sfałszowanie dokumentów i oszustwo na trzy tygodnie więzienia.

*

W niedzielę 28 lipca urządzili komuniści na ulicach **Bytomia** demonstrację, w której wzięło udział około 3000 uczestników i uczestniczek. Po wygłoszeniu mów odbył się po głównych ulicach miasta pochód z muzyką. Wśród uczestników pochodu widzieć było można również sporą liczbę dzieci.

*

Murarz Paweł Grund zajęty przy budowie gmachu kasy oszczędności w **Bytomiu** spadł z rusztowania i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne.

*

Pod koniec zeszłego tygodnia wywiązała się bójka pomiędzy kilkoma osobnikami w **Bobrku** przy ul. Górniczej. Robotnik Teofil Koza został poraniony nożem tak, że musiano go odstawić do lecznicy hutniczej.

Z Zabrskiego.

Obrywający się węgiel zasypał w tych dniach zatrudnionego na kopalni „Dellbrück" górnika Karola Wernera, który odniósł ciężkie okaleczenia. Nie wiadomo, czy się wyleczy. Na tej samej kopalni zranił się ciężko w nogę nasypywacz Wojciech Paszczyński. Trzeci wypadek zdarzył się na kopalni „Królowa Ludwika". Wózek napełniony węglem, wywrócił się i przywalił górnika Franciszka Penkalę. Ze zgniecioną klatką piersiową odstawiono go do lecznicy knapszaftowej.

Z Gliwickiego.

We wtorek 13 sierpnia przybędą do **Gliwic** Najprzew. ks. ks. biskupi wrocławscy: kardynał Bertram i sufragan Wojciech, by w dekanacie gliwickim udzielić Sakramentu Bierzmowania św.

*

Mieszkańcy dzielnicy hutniczej w **Gliwicach** widzieli w ostatnich dniach przelatującego czarnego bociana. Rzadki ten ptak leciał w wysokości zaledwie 20 metrów i po kilkurazowym okrężnym locie odleciał w stronę Żernik — Sośnicy.

*

W stawie cegielnianym w **Sośnicy** kąpało się troje dzieci, które w pewnej chwili zaczęły tonąć. Policjant Kubosz bez namysłu wskoczył do wody i wyratował wszystkich troje. Pomiędzy owemi dziećmi znajdowała się jego własna córeczka.

*

Z niestwierdzonej przyczyny zapalił się pewien samochód prywatny w chwili, gdy szofer przyjechał z dłuższej podróży. Samochód spalił się zupełnie. Ofiar w ludziach nie było.

Z Opolskiego.

W tych dniach zjawiła się w **Dąbrówce Ługniańskiej** banda cyganów. Jednemu obywatelowi skradli pięć wielkich pierzyn, niejakiej Knopowej zabrali znowu 140 marek. Żandarmi przytrzymali złodziejskich cyganów, których odstawili do Opola.

*

Podczas ostatniej burzy, jaka nawiedziła powiat opolski, grom uderzył w niejaką Trzewikową w **Pokoju**, zajętą pracą na polu. Trzewikowa poniosła śmierć na miejscu.

Z całego świata

Małżeństwo dzieci.

W Indjach wykazał ostatni spis ludności 12 miljonów kobiet zamężnych poniżej lat 15, a w tem 300 tysięcy nawet poniżej 5 lat! Do tego dochodzi 395 556 indyjskich wdów poniżej 15 lat, między któremi 15 tysięcy nie ma nawet 5 lat. Do roku 1891 obowiązywały przepisy, że przed 10-tym rokiem życia nie wolno zawierać małżeństwa, teraz stawiono w sejmie tamtejszym wniosek, aby wiek ten jeszcze więcej ograniczyć, ale wniosek upadł. Dziwni ci Indyjczycy, którzy przecież zresztą nie są wcale tak zacofani w swych zapatrywaniach.

Studenci amerykańscy.

Dochodzenia, przeprowadzone w 763 kolegjach i uniwersytetach amerykańskich, wykazały, że 46 procent, a więc nieomal połowa studentów i 23 procent studentek zarabia na życie, nie gardząc przytem żadnemi zajęciami, jak na przykład fryzjerów, kelnerów i kelnerek, robotników fabrycznych, szoferów itp. Nie oglądają się więc na żadną pomoc ze strony społeczeństwa, tylko o własnych siłach idą przez drogę życia, które w ten sposób poznają o wiele lepiej od młodzieży studjującej w Europie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.